

Ich nagrodziliśmy

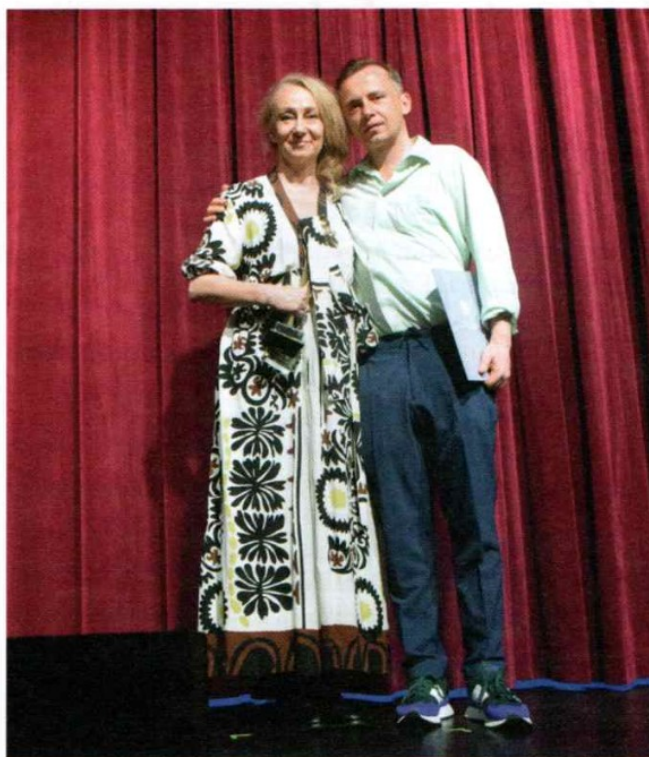
Trzeciego lipca w Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach miał miejsce finał 28. i 30. Plebiscytu Publiczności „O Dziką Różę”. „Wiśniowy sad” oraz „Ale z naszymi umarłymi” – zostały najlepszymi spektaklami według widzów. Redakcja Radia eM wyróżniła dwoje aktorów: Joannę Kasperek i Wojciecha Niemczyka.

Za najlepszą aktorkę i aktora sezonów 2019/20 i 2021/22 zostali uznani Joanna Kasperek i Dawid Żłobiński. Dziennikarze również przyznali „Dzikie Różę”. Nagrodę dla aktorów za sezon 2019/2020 otrzymała Ewelina Gronowska, a za okres 2021/2022 wyróżniony został Jacek Mąka. Za najlepsze spektakle żurnaliści uznali „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa” oraz „Ale z naszymi umarłymi”.

Nasza redakcja wyróżniła Joannę Kasperek oraz Wojciecha Niemczyka za kreacje w przedstawieniu „Zaraza”, które jest współczesną adaptacją „Dżumy” Alberta Camusa.

- Rola w „Zarazie” to był dla mnie szczególny czas. Miałam wtedy komplikacje zdrowotne z powodu pandemii. Tak się złożyło, że wówczas robiłam ten spektakl. Jestem wdzięczna reżyserce, że ze mnie nie zrezygnowała – mówi Joanna Kasperek.

- To był trudny sezon. Jeszcze pandemiczny, ale wystawiliśmy planowane premiery. Dużo się działo zarówno na polu artystycznym, jak i budowlanym. Z jednej strony trzeba było dbać



o spektakle, a z drugiej walczyć, żeby remont teatru zakończył się w planowanym terminie – dodaje Michał Kotański, dyrektor Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. ◀

autor: Łukasz Czerwiak

Motoryzacja na wesoło

Miejscowość Wolica w gminie Chęciny kusi nową atrakcją. To Muzeum Motoryzacji Ars Old Car, które jest miejscem nie tylko dla miłośników czterech kółek.

Robert Stawecki, założyciel Muzeum Motoryzacji Ars Old Car, jest wielkim fanem filmu „Żandarm z St. Tropez”, w którym



główną rolę zagrał wybitny francuski aktor Louis de Funes. Poniekąd dzięki niemu wpadł na pomysł humorystycznego muzeum. Można w nim poznać historię Citroëna 2 CV, którym we wspomnianym filmie jeździła siostra Klotylda. „Kaczka”, bo tak Francuzi nazywają to auto, wywodzi się z marki, która w pewnym stopniu związana jest z Polską: André Citroën, czyli założyciel firmy miał polskie korzenie, a jego rodzice zostali pochowani na jednym z warszawskich cmentarzy.

Na gości muzeum czekają nie tylko samochody, ale i cztery rodzaje konkursów, przejazd wozem strażackim (w cenie biletu), pitna benzyna oraz... kawa z opony. Oczywiście w muzeum znajduje się też „maluch” czyli polski fiat 126p.

– Zapraszam wszystkich do wejścia w świat motoryzacji na wesoło. Oferuję przejażdżkę strażackim „żukiem” po okolicy, a podczas wycieczki przybliżę historię regionu – zapewnia właściciel. – Poznacie państwo nie tylko dzieje aut. Byłem w większości muzeów motoryzacyjnych w kraju. Mimo, że mają tam setki samochodów, spędziłem w nich zaledwie pół godziny, bo nie można było niczego dotykać. Ja zapraszam na sesję zdjęciową w aucie. Postawiłem na humor, zabawę i dużo ciekawych opowieści. Nikt się tutaj nie będzie nudził! – mówi Robert Stawecki. ◀

autor: Łukasz Czerwiak